Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 214 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, piątek dnia 9 sierpnia 1935 r. Cena **10** groszy Rok XXI

Za Starostę Powiatowego
TADEUSZ WIDNER

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

FRANCISZKA GAAL bawi, czaruje, rozśmiesza w najweselszej komedji p. t.
SKANDAL w BUDAPESZCIE
W rolach głównych: Franciszka GAAL, Paweł HORBIGER, Szoke SZAKALL i Huszar PUFFY

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR
NOWOŚCI
w Piotrkowie

Anny ONDRA oraz Richard WILLM w najpiękniejszym filmie p. t.
DZIESIĄTY KOCHANEK
Napiękniejsza komedja bieżącego sezonn pełna humoru, niezwykłych powikłań, zabawnych nieporozumień i pociesznych sytuacyj.

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Proces działacza B. „Rozwoju"

Dnia 26 b.m. odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie ciekawy proces na tle pretensyj b. posła na Sejm i b. dyrektora Banku Narodowego Tadeusza Dymowskiego do założonego przez siebie T-wa rozwoju życia narodowego „Rozwój" w Polsce. Towarzystwo to zostało niedawno przez władze administracyjne rozwiązane i znajduje się w stanie likwidacji. Obecnie Tadeusz Dymowski wystąpił z powództwem przeciwko likwidatorowi „Rozwoju" o 10.000 złotych odszkodowania, jako rekompensatę za plac, przyznany mu przez Rozwój w uznaniu jego zasługi.

Jak się dowiadujemy, plac ten, znajdujący się w Warszawie przy ul. Długiej 30, został Dymowskiemu istotnie w swoim czasie przez „Rozwój" ofiarowany, lecz później walne zgromadzenie „Rozwoju" odrębną uchwałą cofnęło darowiznę. Ta *właśnie uchwała* była przyczyną przegrania we wszystkich instancjach sądowych sprawy wytoczonej przez Dymowskiego „Rozwojowi". Obecnie Dymowski wytacza proces likwidatorowi, korzystając z t. zw. Prawa ubóstwa". (nap)

REWOLWER ROZSTRZYGA

Coraz częściej czyta się w dziennikach, że środkiem załatwienia porachunków osobistych staje się kula rewolwerowa. Na tem właśnie tle onegdaj do wracającego z zabawy tanecznej we wsi Rękoraj Jana Dybały, lat 19 zamieszkałego we wsi Srocko wystrzelił z nielegalnie posiadanego rewolweru Palus Stanisław mieszkaniec Srocka. Kula utkwiła Dybale w głowie powodując mu bardzo ciężkie uszkodzenie czaszki. W stanie agonji odwieziono ofiarę postrzelenia do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Sprawcę ujęto odstawiając go do dyspozycji władz sądowych.

KTO PODPALIŁ

W zagrodzie Władysława Sochy gospodarza wsi Brudaki gm. Bogusławice powstał pożar w stodole wzniecony przez niewadomego sprawcę. Ogień przerzucił się na zagrodę Antoniego Lasoty, któremu również spaliła się stodoła wraz ze sprzętem i inwentarzem oraz obora, w której uległo upieczeniu żywcem 28 sztuk gęsi.

Ogólne straty spowodowane pożarem wynoszą około 4000 zł. Dochodzenie w toku.

Kronika Filmowa

„Czary" — Skandal w Budapeszcie. Ów skandal w Budapeszcie stał się dla panny Tyni i pianisty Murray'a powodem, bezpośrednią przyczyną ich małżeństwa. A w kronice filmowej film „Skandal w Budapeszcie" może być uwieczniony złotemi zgłoskami. Bo w tym skandalu niema skandalicznych scenek, lecz wszystko jest bardzo, zupełnie bardzo miłe, dobre, ciekawe, zajmujące. Takiegoż zdania jest i panna Tynia (dla niej skandal miał bardzo miłe konsekwencje dla Murray'a, i nawet jego impresarja Stangela „Skandal w Budapeszcie" jest zarazem pięknym popisem, gry nie karmelkowej, lecz czysto słodkiej Franciszki Gaal, Pawła Hörbigera i Szekely'ego. I treść i gra z techniką poszczególnych scen są tak interesujące, że warto filmowi poświęcić blisko dwie godziny obserwacji. Słp.

CIEKAWE

wykopaliska archeologiczne w Poznańskim

W czasie prac polnych w Gąskach pod Zninem w Poznańskim natrafiono przypadkowo na trzy kamienne groby skrzynkowe. W związku z tem bawił na miejscu specjalnie zaproszony archeolog prof. Kostrzewski z Poznania, który ustalił, iż groby te pochodzą z okresu około 2000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Wykopalisko to budzi zrozumiałe zaciekawienie w sferach naukowych. (nap)

MASKOTA

Po wyjściu mecesasa Leckiego, znanego z tysiąca dziwnych nieraz uprzedzeń i przesądów, pozostali w salonie goście zaczęli mówić o przesądach i zabobonach.

„Nie rozumiem, człowiek kulturalny, stuprocentowy materjalista, a na każdym kroku przyznaje się do tego, że jest przesądny". „Moje zdanie, ma tylko odwagę powiedzieć, głośno to, co każdy z nas uprawia po cichu, wstydząc się nieraz samego siebie. Czy widział pan kiedy auto bez pajacyka, małpki lub innej maskotki, a czyż to nie przesąd? Każda pani ma również jakąś maskotkę, którą zazdrośnie ukrywa przed okiem innych. Ja naprzykład za nic nie rozstałbym się z koralikiem, który dała mi cyganka, mówiąc, że posiadanie jego zachowa jaknajdłużej moją młodość i urodę".

„Nie zgodzę się z tem nigdy" — przerwała żywo starsza pani, której siwe włosy stanowiły dziwny kontrast z piękną i gładką cerą bez jednej zmarszczki — „Koralik lub mu, szelka nikomu jeszcze nie pomogły. Ja również mam swoją maskotę, może ją jednak używać każda dbała o swoją urodę kobieta. Jestto słoiczek „Acticrem'u" narki Antiba. Aktywowano krem hormonalny „Acticreme znajdując się na toalecie wytwornej pani, zapewnia jej stale świeży i młodzieńczy wygląd, usuwając zmarszczki i pobudzając regenację tkanek. Potęgując lub zastępując czynności hormonów skóry, tych właśnie czynników, od których bezpośrednio zależy świeżość i krasa cery — Acticreme jest prawdziwą maskotą szczęścia i powodzenia.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 15—15.50, jednolita 15—15.50, zbierana 14.50—15, żyto nowe I-szy st. 9.75 — 10, II-gi st. nowe 9.50 — 9.75, owies I-szy st. 15.50—16, II-gi st. 15—15.50, III-ci st. 14.75—15, jęczmień gat. II-gi 13.50 — 14, gat. III-ci 13.25—13.50, gat. IV-ty 12.75 — 13.25, groch polny 22—24.

Giełda mięsna

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej tendencja zwyżkowa, jaka panowała ostatnio na targu trzody chlewnej, od kilku dni uległa pewnemu osłabieniu, jednakże ceny nadal trzymają się mocno. Na ostatniem zebraniu podobnie jak i na poprzednim odbiorcy poszukiwali wyjątkowych okazów trzody z gatunku słoninowego, płacąc do 115 zł za 100 klg., czyli o 3 zł powyżej notowań oficjalnych.

Na falach eteru

Radjo pomostem między wojskiem a społeczeństwem

Naczelny Dyrektor Polskiego Radja p. Roman Starzyński udzielił wywiadu, na temat węzłów, łączących wojsko z radjofonją. „Zaznaczam — mówił Dyr. Starzyński — iż radjofonja w wojsku jest należycie rozumiane i rozwija się coraz silniej. Już wprowadzone dawniej audycje dla żołnierzy, nietylko przekonały samych żołnierzy o doskonałości takiego wynalazku, jakiem jest radjo, ale związały również jeszcze silniej niż przedtem, wojsko nasze ze społeczeństwem. Etapem następnym w tej pracy, były wprowadzone w roku bieżącym audycje dla poborowych. Przygotowując poborowych do służby wojskowej, mówiąc im o tem, czem jest wojsko, służba żołnierska i t. d., — audycje te w znacznej mierze przemogły ów pokutujący jeszcze tu i ówdzie w kraju naszym „strach" przed wojskiem i cieszyły się, zwłaszcza wśród szerokich sfer młodzieży wiejskiej, olbrzymią popularnością, o czem, świadczyć mogą choćby te setki i tysiące listów, jakie Polskie Radjo otrzymywało i otrzymuje. Ale to wszystko nam już dziś nie wystarczy.

Chcemy pogłębić to zagadnienie. Radjofonja nasza pragnęłaby wyzyskać żołnierzy, jako pionierów w radjofonizacji kraju. Skoro ilość świetlic i spółdzielni wojskowych, zaopatrzonych w odbiorniki wzrasta stale, skoro obserwujemy, iż żołnierze nasi do radjofonji zapalają się coraz bardziej — nie możemy dla celów ogólnych nie dążyć do jaknajściślejszej współpracy z wojskiem w kierunku wykorzystania tak potężnego i sprawnego aparatu, jakim jest armja. W zasięgu naszych zamierzeń znajdują się więc przedewszystkiem wygłaszane w oddziałach pogadanki dla żołnierzy, uświadamiające ich o znaczeniu radja, pouczające jak korzystać z istniejących ułatwień w nabyciu i rejestracji odbiorników i jak zakładać instalacje radjowe.

W ten sposób wyszkoleni „pioierzy radjowi" stanowić będą niewątpliwie dzielny, wykwalifikowany i chętny element instruktorski. Liczymy, że Władze Wojskowe poprą nasze zamierzenia i, że dzięki temu instruktorzy ci przy wyjściu z koszar u siebie na wsi czy w miastach prowincjonalnych, będą pracowali dla radjofonji, docierając do najbardziej głuchych zakątków naszego kraju. Będą to znakomite kadry, kadry rosnące przecież co roku.

Radjo polskie pozbywa się powijaków

Ciekawe cyfry statystyczne, dotyczące rozwoju radjofonji na świecie i w Polsce, ogłosiło Biuro Studjów Polskiego Radja. Według obliczeń za rok 1934 ogólnoeuropejski przyrost abonentów radja wynosił 16,4 proc. Silniejszy od ogólno-europejskiego był przyrost abonentów w Niemczech, który wynosił 18,1 proc., najsilniejszy natomiast w Polsce, gdyż wyraża się cyfrą 19,7 proc.

Jest to niewątpliwie objaw dodatni, świadczący o tem, że tempo rozwoju naszej radjofonji w roku 1934 było większe od średniej ogólno-europojskiej — choć pod względem ilości słuchaczy i nasycenia pozostajemy jeszcze stosunkowe daleko w tyle poza innemi radjofonjami.

Tydzień ciszy we Francji

Z inicjatywy znanego literata Georges Duhamel ogłoszony został we Francji tydzień zwalczania hałasu, który ma głównie na celu tępienie głośników grających przy otwartych oknach, lecz także i zwalczanie hałasu ulicznego. Duhamel — jak zresztą i wielu innych ludzi — odczuwa boleśnie przykrość jaką sprawiają złe i zbyt hałaśliwe głośniki, wydzierające się przez otwarte okna, i to uczyniło go nieprzejednanym wrogiem radja.

W Piotrkowie MÓWIĄ ŻE...

... Mogistrat za jakąś niewiadomą karę chciał pozbawić prawa uczestniczenia w wyborach do Sejmu mieszkańców ulicy **Niecałej** *gdyż w rozklejonych plakatach urzędowych na przydziale poszczególnych ulic do obwodów głosowania nie podano tej czemuś ulicy.*

Jak ironiści twierdzą „postanowienie" to Magistratu nie zostało zutwierdzone i mieszkańcy ulicy **Niecałej** *wezmą gremjalny udział w głosowaniu.*

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Tego roku panna Agnieszka wyjechała trochę wcześniej, niż zazwyczaj. Jej bratanka Gryzelda napisała do niej, że ojciec zachorował i pragnie zobaczyć siostrę. Panna Agnieszka pośpieszyła na to wezwanie, a w trzy dni później doniosła przełożonej i swoim towarzyszkom o śmierci jedynego brata. Nie posiadała teraz innych krewnych, oprócz swej młodej bratanki Gryzeldy.

Dziś właśnie nadszedł do przełożonej list, który brzmiał następująco:

„Czcigodna i droga matko Anno!

Zanim powrócę do Schroniska, co nastąpi przed świętami Bożego Narodzenia, zwracam się do Pani z prośbą. Mój zmarły brat nie pozostawił żadnego majątku, a córka jego Gryzelda została bez środków do życia. Dotychczas wprawdzie zarabiała drobne sumki, gdyż udzielała lekcyj — ma patent nauczycielki — z tego jednak nie może się utrzymać. Pragnie ona otrzymać jakąś posadę, lecz o to nie tak łatwo. Gryzelda od pierwszego stycznia musi opuścić mieszkanie, gdyż gospodarz już je wynajął. Zostaje teraz bez dachu nad głową. Sprzedała wszystkie sprzęty i ma trochę grosza na czasną godzinę, lecz nie ma mieszkania.

Kocham bardzo moją bratankę, która jest dobrą i dzielną dziewczyną, Pełna troski o jej los przypomniałam sobie naszą drogą kochaną Matkę Annę, która tak chętnie spieszy każdemu z pomocą. Czy mogę prosić, aby Pani pozwoliła mi zabrać ze sobą Gryzeldę do Schroniska? Mogłaby spać na kanapie w w moim pokoju i nie zawadzałaby nikomu. Wiem, że nie wolno nam w Schronisku przyjmować gości na dłuższy czas, wiem, że regulamin pozwala jedynie na pobyt trwający trzy dni. (Dalszy ciąg nastąpi)

Obniżenie cen aparatów gazowych

Z dniem 1 sierpnia b. r. zostały obniżone ceny aparatów gazowych (kuchenek, piecyków, lamp i t. p.).

Cena kuchenek 1 płomiennych . . Zł 15
„ „ 2 „ . . . „ 27 i 30 zł
DZIERŻAWA MIESIĘCZNA:
piecyka Levson'a Nr. 2 . . Zł 1.50
„ „ „ 3 . . „ 2.—
piekarnika . . . . . „ 3.—

Przypominamy, że przy zakładaniu instalacji gazowych, pobierane są jedynie opłaty za materjały instalacyjne, po cenie kosztów własnych, **ROBOCIZNA BEZPŁATNIE.**

Dogodne warunki spłat na raty.

Bliższych informacji udziela biuro Zjedn. Przedsiębiorstw Miejskich Al. 3 Maja 31.

UWAGA!
Firma ELEKTRON - RADJO ST. SZYMAŃSKI
Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.
Poleca po bardzo niskich cenach
PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.
STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radjowy i elektrotechniczny.
ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW
Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

Sympatycznej młodej panience katoliczki zamiłowanej do handlu poleca się do pierwszorzędnego sklepu galanteryjnego w Piotrkowie.

Pożądane studja handlowe lub szkoły średniej. Zgłoszenia do Redakcji Dziennika Piotrkowskiego ul. Słowackiego 18.

Krew się leje we Francji

Barykady na ulicach Brestu i Tulonu — Robotnicy walczą o zarobki

Dwa portowe miasta Francji, Brest i Tulon, były wczoraj terenem krwawych zajść i walki robotników z policją i żandarmerją. Powodem zajść były dekrety Lavala nakazujące obniżkę zarobków. Po poniedziałkowych manifestacjach w Breście, władze wojskowe obsadziły arsenał silnymi oddziałami wojska i gwardji cywilnej.

O 9 rano robotnicy rozpoczęli straik, którą objął całą załogę arsenału, wynoszącą 6500 robotników. Strajkujący usiłowali sformować pochód, czemu przeszkodziła gwardja narodowa. Wywiązała się walka, w czasie której po obu stronach padło kilkunastu rannych.

Rozproszono robotników, którzy postanowili sformować się poraz drugi. Przed arsenałem doszło do nowych starć. Robotnicy zabarykadowali się na ulicach, obrzucając policję gradem kamieni i bijąc żelaznemi drągami. Popołudniu sytuacja zaostrzyła się. Strajkujący opanowali dworzec, zatrzymali pociąg pośpieszny, wyruszający do Paryża i zmusili maszynistę do odczepienia lokomotywy. Dopiero po upływie 50 minut policja opanowała sytuację i pociąg wyruszył.

Pod prefekturą doszło do nowych zajść. Robotnicy zerwali flagę i wywiesili czerwony sztandar. Napotkany po drodze autobus całkowicie zniszczono. Przez cały dzień wszystkie sklepy na głównych ulicach miasta były zamknięte.

Podobne wypadki wydarzyły się w drugim porcie, Tulonie. W południe uformował się pochód liczący około 2000 ludzi. Manifestanci nieśli czerwone sztandary organizacyj zawodowych.

Tłum przybrał groźną postawę wobec policji, usiłującej rozproszyć demonstrantów. Zaatakowano kawiarnie, gdzie zbierali się oficerowie marynarki. W biurze ubezpieczeń zmuszono personel do przerwania pracy.

Żandarmerja i wojsko rozproszyły manifestantów.

Sześciu żandarmów zostało pobitych, rannnych jest już dotychczas przeszło 20 osób.

Na zebraniu sjonistów

biją kastetami i dają „kopniaki"

W najwytworniejszym lokalu północnej dzielnicy miasta, w tak zw. sali „Angielskiej", przy ul. Nowiniarskiej 14 odbywało się wczoraj zebranie nowej sjonistycznej organizacji religijnej. Podejrzliwi organizatorzy wystawili gęsto „czujki", które miały nie dopuścić do udziału w zebraniu osób wrogich obozowi sjonistycznemu.

Pomimo groźnych posterunków, na salę przedostał się mieszkaniec domu przy ul. Nowiniarskiej 14, Hersz Lubelski. Przysłuchiwał się on z ciekawością obradom, nie wzbudzając żadnego podejrzenia. „Porządkowi" zorjentowali się jednak, że Lubelski nie należy do grona zaproszonych. Oczekiwali więc tylko na zakończenie zebrania. Gdy Lubelski skierował się ku wyjściu, jeden z porządkowych — kopnął go, drugi zaś uderzył kastetem.

Zaatakowany znienacka Lubelski — bojąc się przewagi fizycznej swych współwyznawców, nie wszczynał alarmu, lecz zgłosił się na stację Pogotowia. Lekarz stwierdził ranę tłuczonokłutą wargi górnej i skierował go do szpitala na Czystem.

Po wyzdrowieniu będzie poszukiwał brutalnych „porządkowych".

Nieuchwytny oszust matrymonjalny

w roli bogacza z Ameryki

(K). Do władz sądowych napływają ostatnio liczne skargi na niezwykle zuchwałego oszusta matrymonjalnego, który grasuje w Warszawie, jak i w miastach prowincjonalnych. Jest to niejaki Chaim Hirsz, używający również nazwiska Miller, z zawodu krawiec. Hirsz udaje bogatego właściciela zakładu krawieckiego w Nowym Yorku, który przyjechał do Polski w celu zawarcia związku małżeńskiego. Pod tym pozorem nabrał oszust kilkanaście posażnych panien i bogatych wdów, wyłudzając grube zaliczki à conto posagu. W 4 wypadkach zawarł on nawet związki małżeńskie, operując fałszywemi dokumentami. Cztery żony fałszywego amerykanina zgłosiły skargi do rabinów, ci zaś skolei powiadowili prokuratora o wyczynach wielożeńca. Za Hirszem vulgo Millerem będą rozesłane listy gończe.

WYTWÓRNIA MEBLI **Władysława Luksa**
ALEJ JEROZOLIMSKIE 7. Tel. 9-93-52.
Poleca: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyńcze.

Kronika Łódzka

OPÓŹNIONY PRZYJAZD P. MINISTRA SPRAW WEWN. DO ŁODZI

Spodziewany w poniedziałek przyjazd p. ministra spraw wewnętrznych uległ odroczeniu z powodu wyjazdu p. ministra na dalszą inspekcję z Poznania do Torunia. Dowiadujemy się, że p. minister Zyndram - Kościałkowski przyjedzie w bież. tygodniu do Łodzi powizytacji województwa pomorskiego.

Na 10 miesięcy więzienia skazany został Henryk Bryś, zam. przy ul. Żeromskiego 90 za przywłaszczenie sobie zł. 900.— na szkodę firmy Stan. Jarecki z ul. Łomżyńskiej Nr. 30, który zatrudniony był w charakterze inkasenta. Wobec nieskazitelnej przeszłości zawieszono Brysiowi wykonanie kary pod warunkiem zwrócenia przywłaszczonej kwoty poszkodowanej firmie do końca bież. roku.

SZALENIEC, PIJAK CZY NUDYSTA?

Jak nas informuje jeden z czytelników, nielada widownią stała się ostatniej nocy ul. Zakątna w Łodzi, w szczególności: od strony Podleśnej szła jakaś młoda para, namiętny spór ze sobą tocząca. W pewnej chwili mężczyzna odepchnął od siebie idącą z nim kobietę i wydając z siebie nieludzkie dźwięki począł się na ulicy rozbierać. Silnie przez towarzysza odepchnięta kobieta, padając na jezdnię nie mogła zapobiec rozebraniu się mężczyzny do naga, który tak rozneglizowany począł biec w stronę ul. 6-go Sierpnia. Nie pomogły nawoływania nieszczęśliwej kobiety. Pozbierała porozrzucaną garderobę i bieliznę niezawodnie czując serdeczny żal do towarzysza i oczekując protokółu, którego spisaniem zajmuje się policja.

WOŹNICE DOMAGAJĄ SIĘ UMOWY ZBIOROWEJ

Na odbytem zebraniu woźniców, stangretów i pomocników, zorganizowanych w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, zapadła uchwała, zwrócenia się do Inspektoratu Pracy, celem zwołania konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej oraz interwencji w sprawie przestrzegania przez pracodawców czasu pracy.

* * *

Nowomianowany wiceprezydent miasta Łodzi, dotychczasowy inspektor samorządowy, p. Kazimierz Kozłowski objął urzędowanie. Sprawa drugiego wiceprezydenta jest nadal nie rozstrzygnięta lecz, w najbliższych dniach zostanie zdecydowana.

SPRAWA „PRAWNUKA KOŚCIUSZKI".

Dowiadujemy się, iż rzekomy „prawnuk Kościuszki" już przed szeregiem lat nachodził miejscowe redakcje, oraz mieszkańców Łodzi, prosząc o wsparcie. Stwierdzono, iż jest to jeden z uchodźców z Rosji Sowieckiej, istotnie pozbawiony środków do życia, starzec posiadający jednak krewnych na kresach. Ubolewania godnym jest człowiek głodny, pomocy nie należy takiej osobie odmówić, nie wolno jednak nad używać imion Wielkich, by wzbudzić litość, gdyż zbyt drogie jest nam imię Tadeusza Kościuszki. Nie hańbą byłoby dla złożonego niemocą starca okazać się potomkiem naszego bohatera lecz, nie wolno grać na instynktach społeczeństwa, by wzbudzać litość, bo, przecież Kościuszko żony ani dzieci nie miał. Nie może On zatem posiadać prawnuków ni to po mieczu, ani też po kądzieli. Nazwisko Kościuszki wymieniane w związku z powyżej wymienionym starcem jest nam jednak tak drogie, iż nie wątpimy, że sprawa powyższa znajdzie należyte wyświetlenie.

Generał Januszajtis

na terenie Związku Osadników

Gen. Januszajtis, b. żołnierz II brygady i postać znana z udziału w zamachu ks. Sapiehy z r. 1919, znów daje znać o sobie. Tym razem gen. Januszajtis ma zatarg z radą naczelną Związku Osadników.

Zarząd główny Związku Osadników postanowił rozwiązać oddział powiatowy w Krzemieńcu i mianować specjalnego delegata w osobie Stanisława Wnęka. Powyższa uchwała jest odpowiedzią na kampanję, którą wszczął gen. Januszajtis i jego zwolennicy z powiatu krzemienieckiego.

Zdaniem Zarządu Głównego i rady naczelnej Związku Osadników, generał stworzył sobie bazę operacyjną na terenie powiatu krzemienieckiego i prowadził działalność polityczną, różniącą się znacznie od tendencyj całego związku. Tym sposobem, gen Januszajtis chciał opanować Związek Osadników.

Walka rabinów

Kłótnia o stanowisko — Burzliwe obrady w hotelu Krakowskim — Lewin contra Alter — Czyny nieetyczne

Niezwykłe poruszenie wśród żydów całej Polski wywołał ostatni zatarg między rabinami, Lewinem z Rzeszowa, członkiem prezydjum Rady Zw. Rabinów, a Mendlem Alterem z Pabjanic, bratem słynnego cadyka z Góry Kalwarji.

Lewin wystawił swą kandydaturę na rabina w Kaliszu. Na to samo stanowisko pretendował i Alter, lecz spóźnił się ze zgłoszeniem swej osoby. Nie mogą przeboleć straty tak dochodowego stanowiska, zadenuncjował swego konkurenta Lewina, zarzucając mu szeerg czynów nieetycznych.

Gdy wieść o denuncjacji dotarła do Rzeszowa — odezwały się głosy potępienia na nieuczciwość konkurencji. Rabin Lewin zwołał natychmiast zjazd większych powag talmudycznych. Zjazd ten odbył się wczoraj w Hotelu Krakowskim przy ul. Bielańskiej 7. Po burzliwych obradach postanowiono wyrazić votum nieufności Alterowi i potępić jego szkodliwą działalność.

Po świętach żydowskich, to jest we wrześniu, zwołana zostanie ogólna konferencja rabinów, podczas której ma wpłynąć wniosek o zbojkotowanie Altera.

Niewiadomo, jak do tego wniosku ustosunkuje się cadyk z Góry Kalwarji, przebywający obecnie na kuracji w Marienbadzie.

Walka rabinów jest szeroko omawiana w żydowskiej dzielnicy Warszawy.

Banda pijaków na Ochocie

Uczta lodowa w sodowiarni

Banda pijaków terroryzowała wczoraj spokojnych mieszkańców Ochoty. Około godz. 10 wieczorem kilku z nich wtargnęło do sodowiarni Moszka Tepera Barska 15. Spożyli pokaźną ilość porcyj lodów i wszczynając między sobą kłótnię, „zapomnieli" uregulować rachunek.

Teper nie upomniał się o należność, lecz pospiesznie zamknął sodowiarnię, nie chcąc narażać się na ewentualne sińce.

Pijacy tymczasem awanturowali się dalej na ulicy. Kłótnia zakończyła się pobiciem jednego z pijanych — Michała Wójcika (Pańska 86). Przed przybyciem policji banda pijaków uloniła się, pozostawiając na polu walki pobitego towarzysza.

Kwasem solnym w twarz

chlusnęła żona mężowi

Jan Wąsik, zamieszkały przy ul. Żorawia 7 rozszedł się przed kilku tygodniami, po 6 letniem pożyciu, z żoną Józefą. Nie mógł znieść dłużej kłótliwego usposobienia swej małżonki oraz częstych „oblewań" gorącą kawą, mlekiem lub wodą, postanowił więc prowadzić żywot kawalerski.

Wczoraj udał się więc jeszcze raz do mieszkania żony, aby zabrać jesionkę i kożuch. Wąsikowa odmówiła wydania tych rzeczy. Doszło do kłótni, która zakończyła się nieoczekiwanie.

Wąsikowa wydobyła w pewnej chwili przygotowaną uprzednio butelkę z kwasem solnym i całą zawartość chlusnęła mężowi w twarz.

Wąsika opatrzył lekarz Pogotowia.

Wielka afera drzewna

Skarb państwa poniósł miljonowe straty

Zakończone zostało śledztwo w sprawie wielkiej afery Polsko Belgijskiego Towarzystwa Impregnowania Drzewa.

Śledztwo, które spoczywało w ręku sędziego śledczego do spraw wyjątkowej wagi Demanta, trwało przez dłuższy czas wobec ogromu materjału, nagromadzonego przez władze sądowe.

Nadużycia trwały kilka lat i suma strat, na jakie belgijscy aferzyści narazili skarb państwa, sięga kilkunastu miljonów złotych. Znaczną większość strat skarb państwa odzyska dzięki nałożeniu sekwestru na majątki dyrektorów spółki.

Aferę wykryto dzięki energji woj. Kostka-Biernackiego.

Rolnikom odroczono płatności podatkowe

do 16 października r. b.

Urzędy Skarbowe otrzymały wczoraj okólnik w sprawie odraczania rolnikom terminów płatności wszelkich podatków do dnia 15 października r. b. W ten sposób wieś polska pozbyła się zmory komorników, przynajmniej w okresie żniw i najcięższego przednówka.

Z FRONTU PRACY

STRAJK POLSKI W BELCHATOWIE

W Tkalni mechanicznej Aronowicza wybuchł strajk 100 robotników. Strajkujący nie opuszczają terenu fabrycznego.

Strajk wybuchł spowodu zatrzymania przez przemysłowców zarobków robotniczych. Doprowadzeni do rozpaczy robotnicy, postanowili bronić się.

W sprawie tej ingerują władze administracyjne.

BOJKOT FIRMY „GAJEWSKI"

Zatarg z firmą cukierniczą „Gajewski" trwa w dalszym ciągu. Związek robotników cukierniczych wydał odezwę, wzywając świat pracy do bojkotu wyrobów tej firmy, właściciele której pozwolili sobie na bezprzykładną prowokację wobec robotników.

290.449 CZŁONKÓW UBEZPIECZALNI

Ubezpieczalnia Społeczna opracowała zestawienie, z którego wynika, że liczba członków Ubezpieczalni wynosi 290.449 osób, z czego 60.491 pracowników umysłowych.

Wymiar składek wynosi 5.348 tys. zł. W porównaniu z ub. r. wymiar ten zmniejszył się o 1/2 miljonów.

ZE ŚWIATA

SZWECJA POWIĘKSZA FLOTĘ

Szef sztabu głównego marynarki szwedzkiej adm. Luebeck, przedstawił rządowi potrzeby marynarki wojennej, wskazując na powagę sytuacji międzynarodowej i na konieczność obrony brzegów państwa. Admirał wyraził ubolewanie, że przeceniono rolę lotnictwa w walce z okrętami wojennemi. Flota nadbrzeżna jest zawsze potrzebna. Admirał domaga się natychmiastowego rozpoczęcia budowy pancernika, dwóch łodzi podwodnych oraz wzmocnienia artylerji na okrętach.

KONFERENCJA DUNAJSKA

Rządy Francji i Włoch doszły do porozumienia w sprawie terminu zwołania konferencji dunajskiej. Prawdopodobnie konferencja ta odbędzie się w połowie września.

NOWY WICEKRÓL INDYJ

Na miejsce lorda Willingdona, obecnego wicekróla Indyj, który ustępuje w kwietniu r. p., mianowany został nowym wicekrólem markiz Linligthow. Nowy władca Indyj jest deputowanym konserwatystą, a ostatnio pełnił obowiązki podsekretarza stanu.

OSZUST I ZŁODZIEJ PROKURATOREM SOWIECKIM

W Kijowie aresztowano okręgowego prokuratora Feldmana, który okazał się oszustem i zwykłym złodziejem. Feldman nie miał żadnego wykształcenia, w drodze oszustwa zdobył legitymację członka partji i rozpoczął karjerę sądową, podczas której dopuszczał sie defraudacyj i innych przestępstw. Feldmanowi grozi rozstrzelanie.

WALKI W INDJACH

W okręgu Hamparan w Indjach policja strzelała do tłumu 3.000 hindusów, którzy manifestowali przeciw mahometanom. W czasie strzelaniny zabito 5 osób, a 7 raniono.

Z KRAJU

LĄDOWANIE BALONU

Na lotnisku w Łucku wylądował balon „Hel" pilotowany przez por. Wysockiego, znanego z lotów i zdobywania rekordów wysokości. Balon wystartował onegdaj z Legjonowa pod Warszawą.

BÓJKA NA ZABAWIE

W Gorzycach Wielkich pod Poznaniem doszło w niedzielę podczas zabawy do bójki. Jeden z uczestników zabawy, 28-letni Gręda, został tak poturbowany przez swych towarzyszów, że zmarł na miejscu.

UTONIĘCIE KSIĘDZA

Podczas kąpieli w rzece w pobliżu klasztoru Redemptorystów w Hołosku Wielkim pod Lwowem, utonął ks. Andrzej Howicki.

ZARAŻONY WŚCIEKLIZNĄ

Krakowski urząd wojewódzki ogłosił komunikat, w którym wzywa mężczyznę w mundurze kroju wojskowego jadącego w dniu 24 lipca z Katowic do Krakowa, aby stawił się w urzędzie. Mężczyznę tego pogryzł pies, a ponieważ pies ten okazał się chorym na wściekliznę, więc pokąsany człowiek również musi się leczyć.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Dwaj ziemianie z powiatu jędrzejowskiego, Ostarzewski i Husarzewski, wyjechali z Morszyna na wycieczkę samochodową. Niedaleko Bolechowa samochód wpadł na zaporę i rozbił się. Obaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Z MIASTA

INFORMACJE NA DWORCU GŁÓWNYM

Zw. Propagandy Turystycznej uruchomił na dworcu Głównym w Warszawie, na górnym peronie, kjosk informacyjny, gdzie turyści otrzymywać mogą dokładne wskazówki, dotyczące cen w hotelach, przejazdów, wycieczek i t. p. Uchroni to przybyszów przed wyzyskiem i oszustwem przygodnych informatorów. Oprócz urzędników kjosku, czynny jest na peronie dyżurny urzędnik informator.

Należałoby uruchomić kjoski tego rodzaju na wszystkich dworcach w Warszawie.

BRUKOWANIE DZIELNICY SIELECKIEJ

Obecnie prowadzone są roboty brukarskie w Sielcach na ul. Zabielaka, Tatrzańskiej, Tureckiej i Belwederskiej. W najbliższym czasie ułożone zostaną nowe jezdnie na ul. Magnuszewskiej, Boryszewskiej, Radeckiej i Pytlasińskiego.

RADJO

CZWARTEK 8 SIERPNIA 1935 R.

6.30 Pieśń poran. 6.36 Gimn. 6.50 Płyty. 7.20 Dzien. poran. i Pog. sport. turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wsk. prakt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiad met. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert 13.05 Płyty. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. 15.30 Płyty. 16.00 Pogad. przyrodnicza dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codz. odcinek prozy: „Gazeciarz". Choynowskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" 18.00 „Książka i wiedza" 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Dokąd jechać w święto?. 18.40 Życie kult. i art. stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert rekl. 19.30 Płyty. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 20.10 Wesoła aud. ze Lwowa. 20.45 Dz. wieczorny 20.55 Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski. 21.00 Koncert. 21.30 Teatr Wyobraźni. 22.00 Reportaż z Krakowa. 22.5 Wiad sport. 22.15 Mała ork P. R. 23.00 Wiad meteorol.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowotowarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.450 ton, w tem żyta 780 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 15—15.50, jednolita 15 — 15.50, zbierana 14.50—15, żyto nowe I-szy stand. 9.75 — 10, II-gi st. nowe 9.50 — 9.75, owies I-szy st. 15.50—16, II-gi stand. 15 — 15.50, III-ci st. 14.75 — 15, jęczmień gat. II-gi 13.50 — 14, gat. III-ci 13.25 — 13.50, gat IV-ty 12.75 — 13.25, groch pony 22 —1 24, Victoria 26 — 29, wyka 27—28, łubin niebieski 13 — 13.50, żółty 15.50 — 16, mak niebieski 36 — 38, mąka pszenna gat. I-A 30 — 33, gat. I-B 27 — 30, gat I-C 25 — 27, gat. I-D 23 — 25, gat. I-E 21 — 23, gat. II-B20 —22, gat. II-D 19 — 20, gat. II-F 18 — 19, gat. II-G 17 — 18, gat. III-A 12 — 13, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 18 — 19, gat. I-szy do 65 proc. 17 — 18, gat. II-gi 14.50 — 15, razowa 14.50 — 15.50,poślednia 11 —12, otręby pszenne grube 9. —

Dlaczego brak jest pieniędzy?

Nieszkodliwa inflacja — Szkodliwa dewaluacja

Dlaczego na świecie sroży się kryzys? Co jest powodem tego ogromu nędzy, jaka gnębi miljony ludzi na całym świecie? Dlaczego brak jest pracy dla ludzi, którzy chcą pracować? Dlaczego nie można dostać zajęcia, mimo, że jest wiele potrzeb, dla zaspokojenia których potrzebne są miljony robotników?

Dlaczego?

Na te pytania ludzie nie mogą dać sobie wyraźnej odpowiedzi. Jedni tłumaczą to złą konjunkturą, inni chaosem gospodarki światowej, jtszcze inni znajdują różne mądre formułki, które mają rzekomo wyjaśnić przyczynę nędzy na świecie, ale sedno i istota zła leży poprostu w nieumiejętnem rozdzielaniu dóbr na świecie, w złej gospodarce finansowej.

Gdyby zapytano pierwszego z brzegu bezrobotnego, dlaczego mu jest źle, odpowiedziałby poprostu: „Dlatego, że nie mam pieniędzy". Brak pieniędzy jest więc tą przeszkodą, która hamuje poczynania ludzkie.

Jeżeli tylko brak pieniędzy, brak środków obiegowych jest tą przeszkodą, to czyż nie najprostszą rzeczą będzie wydrukować, czy wybić w mennicach odpowiednią ilość nowych banknotów, czy monet, a wówczas sytuacja na rynku gospodarczym polepszy się?

Na to ekonomiści odpowiedzą, że drukowanie pieniędzy bez liku powodu je zaburzenia finansowe, pociąga za sobą dewaluację, czyli obniżenie wartości pieniądza, prowadzi nieuchronnie do krachu gospodarczego.

Każde państwo, wypuszczając własną monetę, ma ustalony podkład złota na każdą jednostkę monetarną. Oznacza to, że za papierową złotówkę, za papierową markę, franka, czy dolara płaci się odpowiednią ilością złotego kruszcu. Oczywistą jest rzeczą, że gdyby wydrukowano większą ilość banknotów, niż przewiduje statut każdego banku emisyjnego, gdyby drukowano tych banknotów ilości coraz większe, mogłoby się zdarzyć, że pokrycie papierowych monet złotem spadłoby poniżej ustalonego poziomu Byłaby to dewaluacja, szkodliwa dla życia gospodarczego.

Nie trzeba jednak dopuszczać tej ostateczności. Wystarczy przecież tylko zatrzymać się na granicy ustalonego statutem banku, a wówczas z całą pewnością znacznie zwiększy się obieg monet, bez szkody dla całości interesów pieniężnych, że niewątpliwie odbije się to korzystnie na całokształcie życia gospodarczego kraju.

Można nawet iść dalej. Świadomie i celowo obniżyć granicę pokrycia złotem, jak to zresztą uczyniło w ostatnich czasach wiele państw.

Będzie to t. zw. inflacja kontrolowana.

A ta inflacja da robotnikowi pracę, da środki na inwestycje, tak potrzebne w naszych warunkach. Nie trzeba tylko bać się słowa „inflacja", bo nie ma ono nic wspólnego ze szkodliwą dewaluacją.

Bockmacherzy

na ławie oskarżonych

(K). Na wokandzie wydziału IV karno-administracyjnego Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się w bieżącym miesiącu serja procesów o urządzanie nielegalnego totalizatora. 16 bockmacherów, ukaranych w wiosennym sezonie grzywnami do 1.000 zł. i bezwzględnym aresztem wniosło odwołania.

Fałszywe alarmy o kolonistach w Brazylji

Osadnicy polscy pracują spokojnie

Ostatnie afery emigracyjne tak nadszarpnęły opinje biur kolonizacyjnych, że poczęły się szerzyć pogłoski, jakoby osadnicy, którzy pojechali na kolonję „Orzeł Biały" w Brazylji opuścili swe działki i o kiju żebraczym wywędrowali do większych miast.

W związku z tem Syndykat Emigracyjny otrzymał od Towarzystwa Kolonizacyjnego w Warszawie szereg wyjaśnień.

Okazuje się, że kolonja „Orzeł Biały", założona w roku 1929, istnieje do tej pory. Zamieszkuje ją 85 rodzin, przybyłych z Polski oraz około 200 rodzin brazylijskich.

Osadnicy polscy pozakładali gospodarstwa rolne, które rozszerzają się z roku na rok. Po likwidacji kolonji w Peru, osadnicy stamtąd wywiezieni, znaleźli spokój i rolę w Brazylji.

Akcja osadnicza odbywa się tam pod kontrolą i opieką władz polskich. Uznano, że kolonja posiada warunki do dalszego rozwoju.

Ostatni transport osadników na kolonję „Orzeł Biały" odjechał z Gdyni w dniu 2 sierpnia r. b. Następny transport wyjedzie 25 sierpnia r. b. Zapisy przyjmuje Syndykat Emigracyjny Króla Alberta 7.

Na 20 posłów liczą urzędnicy państwowi

(K). Organizacje urzędników państwowych w związku z bliskiem wystawianiem kandydatur do Sejmu i Senatu liczą na otrzymanie w przyszłych ciałach ustawodawczych do 20 mandatów. W poprzednim Sejmie i Senacie urzędnicy państwowi mieli 34 mandaty.

Trupy żydowskie dla uniwersytetu

(K). Żydowscy medycy zwrócili się z memorjałem do „Ostatniej Posługi" w sprawie przygotowania trupów dla anatomicum wydziału lekarskiego Uniwersytetu Marsz. Piłsudskiego na rok akademicki 1935/36. Jak wiadomo, dostarczanie trupów żydowskich dla prosektorjum uniwersyteckiego jest powodem corocznych zatargów i medycy chcą zawczasu przygotować trupy, by uniknąć przerw w nauce.

Sport

HAKOACH WIEDEŃSKI W WARSZAWIE DZIŚ MECZ Z POLONIĄ

Dziś na stadjonie Wojska Polskiego odbędzie się towarzyski mecz piłkarski z wiedeńskim Hakoachem. Drużyna żydowska niegdyś grała pierwsze skrzypce w mistrzostwach Austrii, dziś jest jednak tylko cieniem dawnej świetności.

Polonia mobilizuje swe najlepsze siły. Początek meczu o godz. 17.30.

Drugi mecz zawodowcy wiedeńscy rozegrają w sobotę na boisku Skry. Przeciwnikiem Hakoahu będzie tym razem piłkarska reprezentacja robotnicza. W ubiegłą niedzielę trenowały dwa teamy robotnicze w celu zorjentowania się w materjale. Trening zakończył się remisowo. Mimo to drużynę trzeba było wybrać. Kapitan podokręgu robotniczego ustalił więc następujący skład Warszawy na mecz z Hakoahem:

Kerensztein, Hirsz, Bentkowski, Klimkiewicz, Wybrański, Plewicki, Szulzyngier, Lasek, Świątkiewicz, Frajman, Raczyński.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

Jutro wyjeżdża z Warszawy do Budapesztu akademicka reprezentacja Polski na mistrzostwa świata, które będą rozgrywane w d. 10 — 18 b. m.

Ruch kończy na swym stadjonie prace przy trybunach, przeznaczonych na miejsca stojące, budowę bieżni oraz kładzie fundament betonowy pod trybunę krytą, która w tych dniach sprowadzona zostanie z Huty Piłsudskiego. Trybuna ta obliczona jest na 2.000 osób.

Przy budowie stadjonu zatrudnionych jest około 200 bezrobotnych. Stadjon zdoła pomieścić 50.000 osób, a w razie konieczności (przebudowa bieżni na miejscu siedzące) nawet 70.000 osób.

Otwarcie stadjonu nastąpi w dniu 20 sierpnia, to jest w dniu uroczystości jubileuszu 15-lecia istnienia Ruchu.

Spotkanie bokserskie z Niemcami odbędzie się tuż po zakończeniu obozu pięściarskiego na Bielanach. P. Z. B. ustalił również terminy innych spotkań, a mianowicie z Czechosłowacją na 8 października w Poznaniu — wobec wycofania się Austrjaków z konkurencji o puhar środkowo - europejski w dniach 1 i 3 lutego odbędzie sie dzień P. Z. B., a w Warszawie mecz międzymiastowy Berlin — Warszawa. Spotkanie z Belgją nie dojdzie do skutku.

DZISIEJSZE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Dziś o godz. 20-ej odbędą się na Dynasach długodystansowe zawody kolarskie, popularnie zwane „środówka". W programie szereg niezwykle emocjonujących biegów.

WISŁA REMISUJE Z UJPESTI

Występy drużyn zagranicznych na terenie Polski kończą się zazwyczaj dla gości niezbyt wesoło. Wczoraj po. piłkarski mistrz Węgier Ujpesti zaledwie zremisował z zespołem krakowskiej Wisły w stos. 1:1. Punkt dla drużyny polskiej zdobył Habowski.

NASZE PARY TRIUMFUJĄ W HAMBURGU

Wczorajszy dzień przyniósł na mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu, szereg zwycięstw polskich par, zarówno w grze panów, jak i mieszanej. Oto ich lista:

W grze podwójnej pań para polsko-belgijska Jedrzejowska — Adamson pokonała parę niemiecką Stein — Weber 6:8 6:2. 6:3, a para polsko-rumuńska Volkmer Jacobsen — Somody została wyeliminowana przez parę Hardwick — Noel 6:3, 1:6, 2:6.

W grze podwójnej panów para Hebda — Tarłowski odniosła dwa zwycięstwa. Parę Linards — Haaners Polacy pokonali 12:14. 6:4, 6:2. 6:1, a parę niemiecką Kleinschroth — Pachaly 6:2, 6:3, 6:1.

Co dziś grać na wyścigach

I znów słabe zapisy. Aż dziwne. W stajniach stoi kilkaset koni, samych dwulatków mamy około 300, a zapisy w sezonie łódzkim przypominają wyścigi w Kielcach, czy w Baranowiczach. I dopiero gdy sezon będzie się miał ku końcowi, w ostatnich dwóch dniach właściciele stajen będą się starali odbić się. Tymczasem w wielu wyścigach nikt nie chce brać nawet trzeciej nagrody. Konie unikają walki, wycofywane masowo, oczekując takiej stawki, w której mogłyby zdobyć nagrodę spacerkiem.

Nasze prognostyki na dzisiaj:

Gon. 1. Z dwóch łaszków tu zapisanych Handicap jest jednak lepszym koniem.

Typujemy: **Handicap.**

Gon. 2. Znów tasama płotowa stawka koni, co ostatnio: Ekran II, Lionardo i Gerard. A no, będziemy mogli jeszcze raz przekonać się, czy Dylik chciał przegrać.

Nasze typy: **Gerard.**

Gon. 3. Należałoby się tu spodziewać jakiegoś fuksa, ale zdaje się, że go nie będzie. Honorata nie powinna przegrać.

Nasze typy: **Honorata — Jontek.**

Gon. 4. Tylko Hetman II i Miss Royal debiutują, pozostałe trzy miały już wyścig. Ponieważ ani Hetman ani Miss Royal nie mają nadzwyczajnego pochodzenia, gonitwę prawdopodobnie rozegrają te dwulatki, które już biegały.

Nasze typy: **Dekobra — Pamir.**

Gon. 5. Stawka koni klasowych i bardzo szybkich. Typowanie niezmiernie trudne. Progresują Baszibuzuk i Bałtyk.. Znakomitą klaczką jest Macedonja.

Nasze typy: **Macedonja — Bałtyk.**

Gon. 6. Liczna stawka, ale zmniejszy się napewno, gdyż będzie wycofanych kilka koni. Bira st. Mielżyńskiego debiutuje po jesieni r. ub. Wtedy progersowała, idąc coraz wyżej. Czem jest dziś, niewiadomo.

Dwa najlepsze konie w tej stawce, Torino i Eclair II, powinny walczyć o zwycięstwo.

Nasze typy: **Torino — Eclair II — Bira.**

Gon. 7. Znów liczniejsza stawka. Progresuje ponownie Roi Soleil. Dobre wyścigi miały Toreadore i Kirys. Dla Złotego Runa dystans może niezupełnie odpowiedni, kto wie..

Naszem zdaniem: **Toreadore—Kirys—Roi Soleil.**

Nasza dubla zwyczajna: **Honorata — Dekobra.**

Nasza tripla francuska: **Pamir — Bałtyk — Kirys.**

KUPON PRAWNY Nr. 118

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Szukasz szczęścia napisz do mnie 1538

Jest nas trzy, wszystkie blondynki, razem mamy 53 lata. Jedna z nas jest zamożna, reszta na stałych posadach. Pragniemy poznać odpowiednich towarzyszy życia. Oferty z fotografjami sub:

Pola. Jagódka. Halinka. 1539

Kawaler na stałej lecz skromnej posadzie, pozna pannę lub wdowę do lat 37, posiadającą nieco gotówki, lub fach i prace. Cel — założenie wspólnego interesu, małżeństwo nie wykluczone. Oferty dla:

Przystojny Bronek 1537

Nie jestem Ramonem Novarro, nie mam bicepsów, jak Garkowienko, lecz ludzie mówią, że jestem przystojny i bardzo miły. Ja wiem, że mam dobre serce, które tęskni za nieznaną a cudną dziewczyną, z nią chciałbym rozniecić ognisko domowe. Oferty sub:

Kawaler 48 lat mający własne przedsiębiorstwo handlowe, pragnie poznać pannę lub wdowę wiek średni. Mały kapitał niezbędny. Cel wyłącznie matrymonjalny.

Solidny F. 4266

Poważny na stanowisku gentleman, smutny i sam, lecz gdy spotka wymarzony swój typ, zakasuje Dymszę i innych wesołków. Panie o dobrych tuszach i szlachetnych sercach, złożą oferty sub:

Przyszłość okaże 1540

Młody wytworny gentleman po powrocie z długoletniego pobytu zagranicą, czuje się osamotniony w Warszawie, pragnie tą drogą poznać panią kulturalną i niezależną. Oferty nieanonimowe sub.

Aspetto la vita bella

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5 — 7 popoł.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

List mój przebrzmiał bez echa -- czy mam żebrać

Łaskawa Pani Redaktorko!

Już raz zwracałem się do Łaskawej Pani Redaktorki i przyszła mi Pani z pomocą, ogłaszając mój list, p. t. „Złe obyczaje, brak opieki i... nędza"! List mój jednak przebrzmiał bez echa! Jestem wprawdzie sam sobie winien, lecz pragnąłbym żyć... żyć, tak jak inni, tymczasem muszę poprzestać na samych tylko męczarniach! Od tego czasu, położenie moje uległo dużej zmianie, ale niestety... na gorsze. Nie stać mnie na wynajęcie sobie bardzo nawet skromnego mieszkania!

Poradź mi Pani, co mam robić?!

Ze względu na moją przeszłość, każdy boi się mnie zatrudnić, nie myśląc nawet o tem, że przecież do tej pory mogę być uczciwym człowiekiem. Chcę... wierz mi Pani! Lecz czy zdołam przezwyciężyć wszystkie piętrzace sie przedemną trudności o własnych siłach — zdaje się, że nie!

Doradź mi Łaskawa Pani, co mam robić? Do kogo się udać? Przecież, każdy żyjący człowiek potrzebuje jeść, mieszkać, ubrać się, a ja nie mam nic!

Czyż mam iść żebrać? Nikt by mi nic nie dał, bo jestem za młody, a zresztą wole odebrać sobie życie, niźli do tego dopuścić! Bardzo Panią proszę o pomoc, które naprawdę potrzebuję...

Roland

Jestem naprawdę, bardzo zmartwiona, Panie Rolandzie, że list Pański i mój apel do społeczeństwa, przebrzmiał bez echa. Nie mam słów dla dodania otuchy Panu, bo trudno jest prawić komuś najwznioślejsze słowa, wtedy, gdy ten ktoś jest głodny i niema widoków nawet na przyszłość, że będzie mu lepiej.

Po raz ostatni apeluję do społeczeństwa, proszę jedynie o pracę dla Pana Rolanda, który podejmie się każdej pracy uczciwej. Jest młody, inteligentny, posiada piękny charakter pisma. Może znajdzie się ktoś, komu potrzebny jest goniec do biura, niechaj łaskawie nadeśle swój adres, do naszej Redakcji.

A jednak wierzę, że tym razem prośba moja nie przebrzmi bez echa.

Do serc Czytelników

Stargana chora nauczycielka prosi o pomoc

Jeszcze niedawno drukowaliśmy prośbę staruszki, nauczycielki obcych języków. Prośba jej, niestety, przebrzmiała bez echa. Staruszka w międzyczasie zaniemogła. Mieszka kątem, gdzie nie może leżeć. Prosi o składkę na wynajęcie pomieszczenia. Suma potrzebna wynosi 30 zł. Staruszka z Redakcji otrzymała 10 zł., lecz pieniądze te potrzebne jej są na życie.

Po raz drugi zwracamy się do Was Czytelnicy z prośbą o pomoc dla nieszczęśliwej.

Redakcja

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE

Potrzebna kobieta do gospodarstwa domowego. Grójecka 30 m. 22.

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego ul. Niecała 12 m. 78.

Szlifierze - metalowi potrzebni natychmiast. Wiadomość: America Union. Marszałkowska 144. Tel. 518-19. Prosić p. dyrektora Ragena, lub p. Szyckiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO — SPRZEDAŻ

A A) Tapczany hygieniczne, automatyczne, patentowane Nr. 3722 złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia **Twarda 5** 1033

FOTOgrafja jest rozrywką piękną, rozumną i tanią. Przyjdźcie i wybierzcie sobie niedrogi aparat fotograficzny wraz z przyborami. Posiadamy własne laboratorjum „Prądnica" Żelazna róg Chłodnej. Firma chrześciajńska. 1771

M) MEBLE, otomany, tapczany, gotówką — ratami, sprzedaje najtaniej. Graniczna 3. 1778

PŁYTY od 0.35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34—20. 1023

POSADY POSZUKIWANE

MŁODA inteligentna prosi o jakąkolwiek pracę, może być posługa. Wspólna 32—27 4263

MŁODA inteligentna osoba znająca haft i szycie, poszukuje posady do czteroletniego dziecka. Oferty: „Kurjer Codz. 5 gr." Janina. 4267

POTRZEBNY zdolny czeladnik na reperacje. Kapitulna 7 sklep. 4258

POSADY ZAOFIAROWANE

CHŁOPIEC z dłuższą praktyką do cukierni potrzebny. Warecka 10 cukiernia. 4268

FABRYKA śrub poszukuje wykwalifikowanego robotnika do rewolwerówek. Oferty pod „Szybko". 4261

MODYSTKA samodzielna praca na stałe oraz ekspedjętka potrzebne. Tel. 600-18. 4265

POTRZEBNY młodzieniec uczciwy, pracowity do stałej pracy kominiarskiej, wyjazd, wynagrodzenie: utrzymanie, mieszkanie oraz 16 zł. miesięcznie. Oferty „Kurjer Codz. 5 gr", „Stały" 4226

POTRZEBNY chłopiec obeznany koniem lat 12—14 do pomocy gospodarstwie rolnem. Warunki skromne. Wiadomość w Redakcji. 3900

POTRZEBNY podręczny na męskie pasowe. Wronia 67—10. 4264

UCZENICA do pracowni sukien potrzebna. Orla 11—19. 4260

NAUKA I WYCHOWANIE

TAŃCÓW nowoczesnych wirowych wyucza szkoła **Zimna 7** za złotych **2.50.** 1776

TAŃCÓW wyucza szkoła Władysława Sulikowskiego. Kompletach — pojedyńczo. Praga, Szeroka 22.

RÓŻNE

NA ZIMĘ do Warszawy poleca: Plany, Przewodniki, Widokówki (Warszawy) Rozkłady jazdy (tramwajów, autobusów, kolei). Wydawnictwo Hawu, Warszawa. Królewska 25. Dla odsprzedawców dobry zarobek. 1779

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

UCZCIWEGO kierowcę względnie pasażera uprasza się o zwrot ręcznej walizki pozostawionej taksówce dnia 31 lipca drugopołudniu przy Ministerstwie Komunikacji Chałubińskiego za wynagrodzeniem. Telefon 6.78-00. 4259

LEKARSKIE

Dr. med. H. LEWIN
Weneryczne i płciowe 9-2 i 3-9 w.
Niecała 12 (ul. Kr. Alberta)
1734

Dr. med. ETKIN
Weneryczne i płciowe od 3—9 w.
Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26.
1750

LECZNICA ORLA 3.
weneryczne, płciowe
8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3.
Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6.
1753

Dr. med. **ROZENTAL**
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
KRÓLEWSKA 29a, od 9 r. — 9 w 1766

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE
LECZNICA: Pańska 10 od 9 do 8 w
1755

Dr. med. **K. Krajewski** choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej pryw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52)
1625

Dr. med. GROSGLIK
WENERYCZNE, skórne i płciowe.
ZŁOTA 44. 9 r. do 9 w. Niedz. do 3 pp.
13288

Dr. med. **S. WAINTRAUB**
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE
i KOSMETYKA
Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2.
1764

PLOTKI.. PLOTKI...

Kwarcówka

— Zastosuje pan kwarcówki i bóle ustąpią

— Ale czy napewno? panie doktorze, bo już nie wytrzymam...

— Napewno, tylko proszę przerwać użycie alkoholu...

Pan Henryk Fijałkowski z al. Miciukiewicza usłuchał doskonałej rady pana doktora, zwłaszcza, że zapłacił za nią żywej gotówki 5 złotych w lecznicy dla przychodzących chorych.

— Musi być ze mną źle, jak mi kwarcówki zaiwanił — myślał sobie pan Henio, wychodząc z przybytku eskulapa — kitę pewnikiem odwalę, i do piasku mnie nosem wetkną na wieki wieków, amen... Marnie ze mną...

Tak rozważając nad swym tragicznym losem, powędrował do knajpki na Tamce i postawił sobie jednego.

— Ostatni, co tu gadać, na pożegnanie.

Po kilku ostatnich zaśpiewał rzewnym głosem „razłuka, ty razłuka", — przenicował kieszenie i poszedł na Nowy Świat. Świateł pełniutko, ludzi jak mrówek, szumu, jak w ulu, życie jak w knajpie u cioci. Tylko on, biedny Henio, rzec można skazaniec, na śmierć wystawiony, jak stolik na licytację. Przyjdzie smutna bliska godzina, stukną po łbie raz dwa młoteczkiem — i klapa...

Wtem widzi, że pod reflektorem praży się policjant. Na rogu Chmielnej i Nowego.

— Szanowna władzo wszechmogąca — zwrócił się do policjanta, — serdecznie składam uszanowanie, że przez ukos do pana kroki wywiercam, ale, faktycznie, nie masz innej drogi. Chciałem tylko pytanie jedno wywalić, czy aby można? Bo, jak to mówią, dla chcącego niema nic trudnego.

— Prędzej rozchodź się pan, bo tu nie wolno. Skrzyżowanie arterji.

— Rozumiem władzę dokładnie. Tylko, że mi doktór kwarcówki przypisał, żebym się w niej kąpał słonecznie, więc pana władzę proszę, żeby mi pozwoliła ewentualnie na parę minutek tu postać. Wyręczę, jak Boga jedynego, wyręczę, nawet rękami pomacham dla fasonu.

Dobre serce pana Henia spotkało się z zimną reakcją delegata Gł. Kom. P. P.

Zaprowadził gerioja do pobliskiej bramy, zanotował nazwisko i za opilstwo pociągnął raportem do administracyjnego karniaka.

Zapłacił pan Fijałkowski grzywnę. Martwi się i tylko pogłębia w sobie chorobę, która napewno zepchnie go do grobu. A przez co? przez kwarcówki, że ten doktór przypisał. Gdyby nie to, nie wiedziałby o niczem, nie wypiłby nad program i nie byłoby kary.

Państwo, unikać kwarcówek, zwłaszcza na Nowym Świecie. Lepsza już sama wódka.

Michaś

Przedruk wzbroniony

Podróż z Dzibuti do Diry-Dawy

Abisynja -- kraj niewolników i rycerzy

Egzotyzm filmowy i egzotyzm „naprawdę"

Opr. Józef Irża

Mieszkańcy starej, poczciwej Europy, już od wczesnego dzieciństwa przyzwyczajani są systematycznie do poszanowania praw pisanych, do przestrzegania, choćby najgłupszych formuł biurokratycznych, do meldunków, paszportów, wiz, granic i... rewizji celnej. I niema chyba w całej Europie człowieka, któryby zaczynał podróż zagraniczną w inny sposób, jak od paszportu zagranicznego; od opłacenia haraczów, w licznych konsulatach, stemplujących, wzamian za gotówkę, paszport nieskomplikowanemi stempelkami, i pstrzących go, z precyzją nalepianemi, kolorowemi markami konsularnemi. I podróżujący europejczyk wie jeszcze, że na każdej granicy pokazać będzie musiał swój paszport urzędnikom granicznym, — zarówno kraju, z którego wyjeżdża, jak i kraju, do którego wjechać ma zamiar. I potulnie podda swe walizki rewizji celnej, i opłaciwszy cło, błogosławić będzie Nieba, że udało mu się przekroczyć granicę.

Bo dla Europejczyka „granica" — to wielkie słowo. To niejako symbol, w którym streszcza się potęga państwa, do którego się wjeżdża. Im mocniej strzeżone są granice, im szczegółowsza rewizja — i bardziej skomplikowana czynność oglądania i stemplowania paszportu przez władze graniczne, tem potężniejsze wydaje się państwo, do którego cudzoziemiec dostaje się.

Wiza wjazdowa konsulatu abisyńskiego w Dzibuti. Widać na niej stempel abisyński z lwem.

GRANICA ABISYNJI

To też na granicy Abisynji, Europejczyk musi poczuć się rozczarowany. Okazuje się, że Czarne państwo nie zdołało się jeszcze „dostatecznie" zbiurokratyzować, że nie znają tu, jeszcze, starej i mądrej rosyjskiej zasady, że człowiek składa się z duszy i paszportu. Niepotrzebny okazuje się, malowniczo po drodze ostemplowany, paszport zagraniczny. Niepotrzebna ostatnia w Dżibuti uzyskana wiza, kosztująca 100 franków — i głosząca, że osobie, która te 100 franków wpłaciła, dozwolony jest wjazd do Abisynji.

Pociąg, wiozący nas z Dżibuti do stolicy Abisynji Addis - Abeba — mija granicę, nie zatrzymując się, a nawet nie zwalniając biegu.

Zresztą — jakato tam granica. Nie znam szanującego się Europejczyka, któryby na jej widok, nie wydął pogardliwie warg. No bo choćby jakaś budeczka najmniejsza, choćby jakiś, w kolorowe paseczki, malowany szlaba-

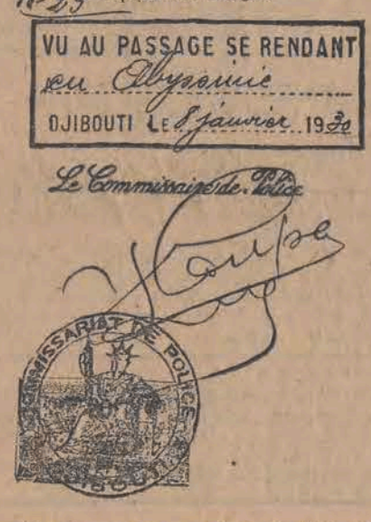

Wiza francuska na wjazd do Abisynji

nik, choćby jakiś czarny umundurowany i bosy żołnierzyk abisyński, — ale tak nic, — poprostu nic — to niewypada...

I jadąc przez cały dzień z Dżibuti do pierwszej stacji abisyńskiej Dire - Dawy, człowiek nie wiedziałby nawet, że znajduje się na terenie Abisynji, gdyby nie — oddalony od granicy abisyńskiej o kilometr — ostatni posterunek francuski.

POSTERUNEK FRANCUSKI

Francja — bowiem — nie mogłaby sobie pozwolić na taki schocking, jak Abisynja. Francja „musi" mieć posterunek graniczny. I koło przytulonej do jednego, samotnie rosnącego eukaliptusa, biało malowanej budki, na której, przyczepiona do krótkiego patyka, powiewa trójbarwna flaga Francji stoi oparty o karabin, czarny żołnierz, szeregowy francuskiej armji kolonjalnej. Wybałusza oczy, w których jak kawałki dobrze ubitego kremu, błyszczą się białka, na przejeżdżający pociąg, i okazuje przytem swoje zadowolenie obnażaniem, olśniewająco białych zębów.

Ten czarny żołnierz, na tle białej budki, ten pomięty, spłowiały trójbarwny sztandar, który nam przypomina daleką Europę, stanowią jedyne urozmaicenie w monotonji podróży, jedyną barwną plamę, na szarobrunatnych ciągnących się aż do linji horyzontu piaskach, przez które sapiąc, prychając i stękając biegnie nasz pociąg.

Upał w pociągu staje się nieznośny.

UPAŁ

Pot, spoczątku osiadający drobnemi kropelkami na czole, zaczyna strumyczkami płynąć po twarzy. I rzecz najdziwniejsza — pot w Afryce staje się jakiś bardziej gryzący, odnoszę wrażenie, że po twarzy spływa nie pot, a jakiś ostry, gryzący kwas.

I coraz mocniej dokucza pragnienie. Usiłuję je ugasić bananami, i rodzajem naszego melonu, tylko bardziej soczystym i aromatycznym: papają.

Nie wiele jednak to wszystko pomaga. Jestem nowicjuszem, i trudno mi przyzwyczaić się do upału. Wiercę się i kręcę na mojej ławce. Po chwili wstaję i podchodzę do okna. Trudno jednak długo patrzeć na piasek — jednakowo szary, jednostajny, ciągnący się, jak wielki bury dywan, z obu stron toru.

Moi towarzysze podróży radzą sobie w sposób swoisty. Tłusty, o wydatnym brzuszku francuz, otulił twarz ciemnym muślinem, i w najlepsze chrapie. Wysuszony, długi jegomość, w tropikalnym hełmie, z wyglądu robiący wrażenie anglika, milczący przez całą drogę, jak głaz, raz poraz popija whisky, i ociera, obficie wydzielany pot, wielką kraciastą chustką.

Nie jest to towarzystwo zbyt ciekawe. Postanawiam więc przejść się po pociągu i zobaczyć, co się dzieje w innych klasach. (Jadę „po burżujsku" pierwszą klasą).

Pan Karol Mroczkowski podczas pobytu w Abisynji, z ulubioną małpką „Riri"

W wagonie drugiej klasy, towarzystwo jest liczniejsze. Kilkunastu Greków, żywo gestykulując, propaguje język Homera aż w Abisynji. Nie daje im się przekrzyczeć kilku ciemnych, robiących wrażenie tubylców, — Włochów.

Rycerz abisyński w dawnym stroju.

Ale w wagonie drugiej klasy jest jeszcze duszniej, jak u nas. Ruszam więc dalej i docieram do klasy trzeciej.

W WAGONIE 3 KLASY

Trzecią klasą podróżują wyłącznie Abisyńczycy. Obsługa: konduktorzy i kontrolerzy są również czarni. (W pierwszej i drugiej klasie funkcje te pełnią biali).

Na Abisyńczyków upał nie wywiera większego wrażenia. Siedzą grupkami, rozmawiają na cały głos po abisyńsku, i szczerzą w uśmiechu zęby. Są widać radzi i z siebie i z życia.

D. c. n.

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

18

POWIEŚĆ

Wanda nie wiedziała co począć z sobą. Najchętniej byłaby się zapadła w ziemię, ale to frazeologiczne życzenie było, jak zawsze, technicznie niewykonalne. Potem chciała wstać, podejść do portjerni i zmierzyć chichoczącą bandę królewskiem spojrzeniem, lecz nogi odmówiły jej posłuszeństwa.

— Dobrze, że tego nie zrobiłam, — pomyślała po chwili i skuliła się w fotelu jeszcze bardziej; — byłabym się naraziła na znacznie gorsze impertynencje.

Uciec stąd nie mogła również, zanim nie otrzyma upragnionych pięciuset złotych, bez których komornik wyrzuci ich dzisiaj na bruk. Musiała więc pozostać, bezbronna, bezsilna, wydana na łup najnikczemniejszych posądzeń służby hotelowej. Musiała czekać cierpliwie, dopóki pan baron nie raczy jej przyjąć. A wtedy... zacznie się drugi etap jej udręki, może gorszy, niż to co przeszła tutaj, gorszy napewno!

— O, Boże, Boże, ile to człowiek musi wycierpieć dla tych przeklętych pieniędzy!

Godzina 10-ta.

Znów biuro dancingu Lembergera. O tej porze wszyscy urzędnicy siedzieli przy swoich biurkach. Obok głównego buchaltera stała kasjerka z plikiem asygnat w dłoni i dyktowała:

— Duet „Gladys and Bob", zaliczka sto złotych... Dyrygent Berliński, zaliczka: dwieście pięćdziesiąt złotych... Szylewicz...

Ryszard Larski siedzący w poczekalni zamienił się w słuch.

— Szylewicz? To chyba nie „rachunek artystów".

— Kto mówi, że artystów? „Konto dostawców".

— Nu? Ile?

— Sześćset złotych.

Ryszard Larski aż podskoczył z radości. Sześćset! Czyli on zarobi ośmnaście złotych, bo trzy procent od kwoty... No, tak, oczywista, małe dziecko to obliczy w pamięci. Więc sześćset złotych dadzą. Nie spodziewał się tego dzisiaj...

— Kochany chłop z tego Lembergera. Narwany, ale zacny!

Lecz zacny Lemberger, gdy mu Ryszard w chwilę później zasątpił drogę, ryknął już nie, jak narwany, ale jak pełnej krwi warjat.

— Pan znowu tutaj?! Ta idź pan do cholery, póki si nie zapomny!

— Ależ, panie dyrektorze, ja jeszcze nie dostałem tych sześciuset złotych, które właśnie...

— Nie dostał? — Ruchem szympansa rzucającego kokosy (czyżby skutki odmładzającej operacji?) pochwycił Lamberger kałamarz, ale nie rozbił go na głowie Ryszarda; refleksja, że za taki wyczyn sportowy można zapłacić duże odszkodowanie uśmierza u roztropnego kupca nawet większy gniew. Skończyło się więc na straszliwym wrzasku i trzaskaniu drzwiami.

Dopiero od kasjerki dowiedział się Ryszard co zaszło dzisiaj na „Balu Prasy" około godziny piątej nad ranem. Z loży nr. 6 zawołano „płacić"! Rachunek wynosił wraz z napiwkiem kelnera pięćset dziewięćdziesiąt dwa złote, co goście zaokrąglili sami do sześciuset złotych. Ponieważ było ich sześciu panów, wypadło po sto złotych na „twarz". Pierwszy rzucił setkę ex-minister, drugi generał z długim nosem, następne trzy pozostali oficerowie i przyszła kolej na Szylewicza. A ten zgarnął wszystkie pieniądze do kieszeni i położył na tackę swój bilet wizytowy, na którym napisał:

Na poczet należności mojej fabryki otrzymałem w dniu dzisiejszym od p. Lembergera Zł. 600 (słownie: sześćset złotych), których odbiór nin. kwituję.

Warszawa, dnia 7 lutego
S z y l e w i c z

W ten sposób zrewanżował się Szylewicz dzierżawcy dancingu za samowolne oddanie panu generałowi zamówionej przez siebie loży.

— Mój nieudolny inkasent straciłby dwa tygodnie czasu na wydostanie tej sumy od Lembergera. Ja to szybciej załatwiam, jak panowie widzicie, — mówił z uśmiechem fabrykant do towarzyszy zabawy, rozabwionych jego zręcznym trickiem.

Ryszard Larski, oparty o latarnię uliczną stał długo, długo przed bramą dancingu. Polecenie kasjerki, by wobec tego co zaszło nie przychodził tutaj już w tym miesiącu aż chyba w marcu, zbiło go z nóg zupełnie. Stracił bezpowrotnie ośmnaście złotych, boć nie dostanie swej prowizji od sumy, którą zainkasował sam fabryrkant. Stracił szanse dalszych zarobków przez cały miesiąc luty u Lembergera, u najlepszego bądź co bądź z warszawskich klijentów firmy. A tam, w domu...

— Boże, Wielki Boże, co ja teraz poczne?!

Gdy wychodził na miasto, Marta oznajmiła mu, że kolacji dzisiaj nie będzie, jeśli pieniędzy nie przyniesie. Kredyt w sklepiku wyczerpany wszędzie! Kasia, której wczorajszy i dzisiejszy objad mają do zawdzięczenia, pożyczyłaby jeszcze parę złotych najchętniej, ale nie posiada już ani grosza. Więc co Marta ma zrobić? Przecież chorowity Janek musi dostać kolację...

— Jak leziesz, psiakrew! Ślepy, czy co!

Dopiero po chwili zrozumiał Ryszard, że sklął go jakiś szofer, że omal nie wleciał pod pędzącą limuzynę.

— Gdybym wiedział, że przez to uchronię dzieci od nędzy,— wymamrotał z posępną rezygnacją, — skoczyłbym pod następne auto.

Godzina 11-ta.

Olbrzymia hala, częściowo oszklona. Widzów bardzo niewiele, ale za to jacy! Elita przez duże „E". Nic dziwnego; dzisiejszym przeciwnikiem Wypycha był syn znanego arystokraty. Młodzieniaszek przebywał stale zagranicą, gdzie mógł grywać dowoli na krytych kortach. A w Polsce kryte korty policzysz na palcach jednej ręki, to też Wacek w zimie prawie nie trenował, jeśli go nie wysłano na Riwjerę.

PRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.